

# Ihnatowicz, Ireneusz

---

## W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku

---

Przegląd Historyczny 52/1, 164-172

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku

Znaczny wzrost zainteresowań historią XIX i XX wieku w okresie powojennym i rozszerzenie badań również na lata niedawno minione stworzyły potrzebę podjęcia wydawnictwa źródeł dla tego okresu. Dotychczas opublikowane wydawnictwa źródeł do historii XIX i XX wieku wykazują jednak znaczne rozbieżności, a niekiedy i usterki w metodzie edytorskiej<sup>1</sup>. Metody wydawnicze dla źródeł XIX i XX wieku w przeciwieństwie do zasad publikacji źródeł wcześniejszych nie zostały dotąd ustalone. Ten stan rzeczy jest przyczyną podejmowanych od pewnego czasu prób ustalenia zasad edytorskich dotyczących źródeł z XIX i XX wieku. Wspomnieć tu należy zarówno o pracach wyłącznie tej sprawie poświęconych<sup>2</sup>, jak i o konstruktywnych recenzjach, które na tle omawianych publikacji źródłowych proponują nowe rozwiązania edytorskie. Wymienić wreszcie trzeba dyskusję nad wspomnianymi „Materiałami“ zorganizowaną w Instytucie Historii PAN i w Zakładzie Historii Partii, oraz próby ustalenia roboczych instrukcji wydawniczych dla własnych potrzeb przez niektóre zespoły historyków zajmujących się publikacjami źródeł.

Sądzę, że dotychczasowe publikacje źródeł XIX i XX wieku oraz próby ustaleń normatywnych wymagają rozważenia kilku zagadnień, które choć dalekie od wyczerpania problematyki przyszłej instrukcji, mogą być przydatne dla dalszych prac w tym zakresie. Są to:

### 1. ZAKRES PRZYSZŁEJ INSTRUKCJI WYDAWNICZEJ

Przy przygotowaniu do druku tekstów źródłowych nowożytnych i najnowszych brano dotychczas w Polsce pod uwagę głównie:

W. Zakrzewski, „Jak należałoby wydawać zbiory listów i aktów historycznych z w. XVI lub późniejszych“, RAU whf t. VII, 1877, s. I-XXX.

J. Glinka, „Instrukcja wydawnicza dla nowożytnych źródeł dziejowych“, Tow. Naukowe Warszawskie, Roczniki Komisji Historycznej t. II, zes. 1, Warszawa 1949.

---

<sup>1</sup> Por. m. in. recenzje A. Stebelskiego („Kwartalnik Historyczny“ t. LXV, 1958, nr 1, s. 182); J. Holzera i J. Molendy („Z Pola Walki“ 1958, nr 2, s. 215); J. Molendy („Z Pola Walki“ 1958, nr 1, s. 288); R. Kołodziejczyka i T. Lępkowskiego („Z Pola Walki 1958, nr 2, s. 204).

<sup>2</sup> S. Kalabiński i F. Tych, *Materiały do instrukcji wydawniczej dla źródeł do dziejów najnowszych Polski*, tekst powielony. Zakład Historii Partii, Warszawa 1958. Z. Kolankowski, *O przyszłej instrukcji wydawania źródeł historycznych XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze“ t. IV, 1959, s. 135.

„Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku“ pod redakcją K. Lepszego, Wrocław 1953<sup>3</sup>.

Uzupełniającym materiałem są instrukcje poszczególnych instytucji wydawniczych lub instrukcje ustalone dla większych serii wydawnictw jak np.:

„Zasady edytorskie Biblioteki Roku Mickiewicza“, tekst powielony, Komitet Obchodu Roku Mickiewicza PAN.

„Zasady opracowane dla potrzeb Komisji Wydawnictw Źródłowych do Historii Klasy Robotniczej“, Instytut Historii PAN.

Prawie żadna z tych instrukcji nie wykracza poza połowę XIX wieku, a i problemy związane z publikacją źródeł z pierwszej jego połowy znajdują tylko częściowe rozwiązanie. Jest to zupełnie zrozumiałe; wszystkie dotychczasowe instrukcje wydawnicze powstawały na gruncie bogatych doświadczeń mediewistów i siłą rzeczy materiały XIX wieku traktowały drugoplanowo lub nie mogły się zdobyć na pełne rozwiązanie problemów edytorskich źródeł XIX w. Najbardziej przydatna i najczęściej w praktyce stosowana instrukcja dla źródeł nowożytnych z roku 1953 pod redakcją K. Lepszego obejmuje okres od wieku XVI do połowy XIX, okres w którym źródło historyczne ulega dość istotnym zmianom. Trudność ustalenia zasad edytorskich dla tak rozmaitych źródeł sprawia, że i tu najpełniejszego rozwiązania doczekały się problemy związane z publikacją źródeł XVI—XVIII wieku. Faktycznie istnieje więc potrzeba opracowania zasad edytorskich nie tyle od połowy XIX wieku, co od jego początku.

Źródła pierwszej połowy XIX w. wykazują dość znaczne podobieństwo do materiału z drugiej połowy stulecia. Zbliżony lub identyczny jest system kancelaryjny (akta spraw praktycznie występują od pierwszej połowy wieku) — przez cały prawie wiek XIX mamy na terenie Polski do czynienia z rękopisem — maszynopis występuje dopiero u schyłku stulecia — że wymienię tylko te cechy przykładowo. Już dziś można chyba powiedzieć, że pożyteczna byłaby próba objęcia całego materiału XIX wieku i części XX jedną instrukcją wydawniczą, tym bardziej że sprawy te nie są i dla pierwszej połowy XIX wieku dostatecznie rozwiązane.

Forma materiału archiwalnego i związane z nią zagadnienia edytorskie nie ulegają bezpośredniemu i natychmiastowemu wpływowi doniosłych wydarzeń historycznych, które uważa się za cztery periodyzacyjne. Zmianom ulega przede wszystkim treść akt, a dopiero później ich forma. Tymczasem na metodę edytorską ma wpływ przede wszystkim zewnętrzna strona materiału. Wydaje się przeto, że cztery periodyzacji historii nie zawsze muszą być ważne dla materiału archiwalnego i dla metod edycji źródeł, a w przypadku wieku XIX mogą być pominięte. Łatwiej byłoby objąć jedną instrukcją wydawniczą źródła całego wieku XIX niż źródła z przestrzeni czterech stuleci od wieku XVI poczynając, jak to czyni instrukcja dla źródeł nowożytnych.

Reformy administracji przeprowadzone w Królestwie w latach sześćdziesiątych pozostawiły swój ślad tylko na części zasobu archiwalnego — na aktach z byłego zaboru rosyjskiego — a i w stosunku do tych akt nie wydają się w omawianej kwestii przeszkodą, czego dowodem są przypadki publikowania na wspólnych zasadach źródeł z pierwszej i drugiej połowy XIX wieku<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Dodatkowym materiałem były również instrukcje lub wskazówki obce, jak: *Prawila izdaniia istoričeskich dokumentow*, Moskwa 1956; J. Schultze, *Grundsätze für die äussere Textgestaltung bei der Herausgaben von Quellen zur neueren Geschichte*, Berlin 1930, oraz niemiecka instrukcja wydawnicza z r. 1957 i instrukcja wydawnictwa Czechosłowackiej Akademii Nauk z r. 1953.

<sup>4</sup> M. in. *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego* pod red. N. Gąsiorowskiej, opracowała G. Missalowa, Warszawa 1957.

Pewne wątpliwości nasuwa natomiast możliwość objęcia jedną instrukcją wydawniczą źródeł dziewiętnastowiecznych i źródeł okresu dwudziestolecia. Jak wykazały prace prowadzone przez archiwa państwowe, materiał archiwalny z okresu dwudziestolecia różni się w sposób istotny od materiału sprzed pierwszej wojny. Dla edytora istotnymi różnicami są m. in. system kancelaryjny (podstawowe znaczenie nie tylko dla kwerendy, lecz i dla wyboru podstawy oraz sposobu publikowania tekstu), konsekwencja w stosowaniu tego systemu znacznie mniejsza w dwudziestoleciu niż przed wojną, nowe środki techniczne (przewaga tekstów pisanych na maszynie), obfitość materiału i związane z tym zagadnienie selekcji lub skróconych form publikacji i wiele innych istotnych różnic.

Gdy dla źródeł XIX i pocz. XX w. mamy już pewne, choć niedostateczne, doświadczenia edytorskie, edycja źródeł okresu międzywojennego jest dotychczas jeszcze bardziej skromna, a próby już podjęte nie upoważniają w sposób dostateczny do uogólnień. Choćby tylko z tych przyczyn należałoby mówić raczej o dwóch instrukcjach: pierwszej dla źródeł od początku XIX w. do odzyskania niepodległości i drugiej, możliwej do opracowania chyba dopiero później, a dotyczącej źródeł z okresu po r. 1918.

Duży procent tekstów obcojęzycznych w aktach XIX i XX wieku i to nie tylko w aktach administracyjnych, lecz również w aktach gospodarczych, w aktach stowarzyszeń i organizacji itp. nie pozwala na pominięcie tej specyfiki w przyszłej instrukcji. W jakim zakresie instrukcja powinna normować sprawy edycji źródeł obcojęzycznych? Wydaje się, że najważniejsze byłoby powołanie się na te przepisy instrukcji niemieckich lub radzieckiej, które normują sprawy takie jak np. modernizację pisowni. Nie wydaje się celowe poszukiwanie w tej dziedzinie innych rozwiązań, a wystarczy chyba wskazanie, jak należy zharmonizować z naszą praktyką postanowienia obcych instrukcji. Natomiast sprawy redakcji i całego aparatu edytorskiego można by rozwiązać jednolicie dla tekstu polskiego i obcojęzycznego.

Zarówno rozmiary najnowszego zasobu, jak i jego niedostateczny często stopień opracowania archiwalnego sprawiają, iż kwerenda materiałów archiwalnych przed przystąpieniem do publikacji nabiera specjalnie ważnego znaczenia. Kwerenda prowadzona dla publikacji najnowszych materiałów źródłowych zarówno zakresem jak i techniką musi różnić się od normalnych poszukiwań dla prac konstrukcyjnych. Od sprawnego zorganizowania tej kwerendy, jej zakresu, metody zbierania i notowania materiału, metody przepisywania, kolacjonowania, ewidencjonowania itp. czynników zależy w zasadniczej mierze nie tylko wartość naukowa, ale nakład wysiłku i środków, jakie będą musiały być zaangażowane.

Tradycyjnie kwerenda nie była szerzej omawiana w instrukcjach wydawniczych. Podobnie tylko niektóre instrukcje poruszały sprawę kolacjonowania i to przeważnie od strony ustalenia tekstu, a nie od strony techniki. Może jednak w instrukcji do źródeł najnowszych warto byłoby ze względu na charakter materiałów z tego okresu zmienić dotychczasowy zwyczaj.

Aż dotąd próby ustalenia zasad edytorskich dla źródeł XIX i XX wieku ograniczały się w niektórych przypadkach do źródeł o określonej tematyce rezygnując z rozwiązań uniwersalnych<sup>5</sup>. Próbowano na razie ustalić zasady publikacji źródeł do dziejów klasy robotniczej, źródeł do historii miast i przemysłu. Wydaje się, że nie ma powodu, aby tę praktykę utrzymywać; tematyka źródła nie jest przy ustalaniu metod wydawniczych najistotniejsza i odgrywa większą rolę przy opracowaniu przypisów rzeczowych i komentarza, niż przy przygotowaniu innych elementów aparatu edytorskiego i samego tekstu źródłowego. Specyfika metod publikacji za-

<sup>5</sup> S. Kalabiński i F. Tych, op. cit.

leżna od treści źródła ma znacznie mniejszą wagę w porównaniu do spraw, które można by uregulować jednolicie bez względu na tematykę tekstów.

Wreszcie sprawa, którą w tej chwili można chyba jedynie zasygnalizować. Nowe formy źródeł, dawniej sporadyczne, zaczynają zyskiwać prawo obywatelstwa w archiwach i stają się przedmiotem zainteresowań badaczy. Niektóre z tych źródeł, choć nasuwają trudności edytorskie (np. akta fabryczne) będzie chyba można drukować na zasadach zbliżonych do dotychczasowych. Czy jednak można i na jakich zasadach odtwarzać w druku dokumentację fonograficzną? Istnieją już nagrania przemówień, których tekst pisany nie zachował się lub też których tekst pisany różni się treścią od nagrania. Która wersja jest tu miarodajna? W jaki sposób oddać w druku niewątpliwie zamierzone przez mówcę pauzy, akcenty itp.? Czy te sprawy, a będą one z biegiem czasu przybierały na znaczeniu i liczbie, powinny w instrukcji znaleźć swoje odbicie — to jeszcze jeden problem konieczny do rozwiązania.

## 2. SELEKCJA MATERIAŁU ŹRÓDŁOWEGO I METODY SKRÓCONEGO PUBLIKOWANIA TEKSTÓW

Jedną z podstawowych trudności, które rozwiązać musi wydawca źródeł XIX i XX w. jest sprawa selekcji materiału. Wiek XIX i XX w porównaniu z okresem wcześniejszym wykazuje bardzo znaczny wzrost objętości materiału archiwalnego. Dysproporcja między możliwością techniczną i finansową opublikowania tego materiału a jego ilością wzrasta niepomieranie w porównaniu z okresem poprzednim. Edytor nie jest w stanie opublikować całego zachowanego materiału i musi bądź publikować wybór materiału, bądź szukać takich form, które umożliwiłyby przekazanie badaczowi całej istotnej treści zawartej w materiale przy równoczesnym zmniejszeniu objętości źródła.

Każde z tych rozwiązań ma swoje wady. Publikacja wybranych tekstów w pełnym brzmieniu daje wprawdzie czytelnikowi materiał najbardziej zbliżony do oryginału, lecz równocześnie w poważnej mierze umniejsza przydatność naukową wydawanych źródeł. Indukcyjny charakter badań historycznych sprawia, iż wyniki ich są tym wartościowsze, im indukcja jest bliższa zupełnej. Historyk korzystający z wyboru źródeł nie może więc traktować takiej publikacji jako podstawy do jakichkolwiek ogólniejszych wniosków, a jedynie jako ilustrację, która jak wiadomo, nie jest najlepszą metodą dowodzenia. Pomijam tu zawsze subiektywny, a czasem tendencyjny charakter każdego wyboru. Każdy wybór jeśli ma być rzeczywiście wyborem, a nie przypadkowym zbiorem daje efekty nieproporcjonalnie małe w porównaniu z ilością pracy przy kwerendzie, często zaprzepaszcza duży materiał w tej kwerendzie zebrany. Z tych względów przydatniejsza dla historyka byłaby publikacja możliwie kompletnego materiału w skróconej formie. Wadą każdej takiej formy jest łatwość pominięcia jakiegokolwiek merytorycznego lub formalnego elementu publikowanych źródeł i okazja do zbędnej lub szkodliwej interpretacji, czasem mimowolnej, przy sumowaniu, zestawianiu lub skracaniu w inny sposób tekstu źródłowego. Podstawowym problemem edytorskim dla źródeł XIX i XX w. jest więc poszukiwanie takich skróconych form publikowania, które pozwoliłyby uniknąć wspomnianych niebezpieczeństw. Odnosi się to do licznych rodzajów źródeł i tylko niektóre z nich muszą być publikowane w pełnym brzmieniu.

W sprawie tej nasuwają się następujące uwagi, które traktować chyba można jako minimalistyczne wymagania w stosunku do naukowych publikacji źródeł:

1. Publikacje źródeł w pełnym brzmieniu wydają się uzasadnione wtedy, gdy przynajmniej w części zwalniają czytelnika od kwerendy i pozwalają na posługiwanie się publikacją zamiast źródła. Wydaje się, że w największym stosunkowo

stopniu spełniają ten postulat dwa typy publikacji: wydanie podstawowych źródeł przydatnych historykowi każdej specjalności zajmującemu się danym okresem oraz publikacje tekstów określonego typu lub serii, jak np. roczne raporty inspektorów fabrycznych — z tym, że wydawnictwo takie musiałoby zawierać wszystkie teksty w skład serii wchodzące. Tradycja zna liczne przykłady publikacji źródeł powstałych w wyniku działalności parlamentów lub innych instytucji, pełne wydania korespondencji itp. Publikacje wyboru źródeł, a w szczególności publikacje tematyczne wyboru źródeł przy całej swojej przydatności do celów dydaktycznych lub popularyzatorskich w znacznie mniejszym stopniu mogą stać się podstawą lub pomocą w pracach konstrukcyjnych.

Dla zwiększenia przydatności naukowej tematycznych wyborów źródeł i dla pośredniego przynajmniej udostępnienia wyników kwerendy nie wykorzystanych w postaci publikacji pełnych tekstów można zaproponować rozwiązania następujące:

Przy każdym z publikowanych wybranych tekstów w przypisie należałoby podawać sygnatury archiwalne wszystkich odnalezionych w czasie kwerendy materiałów tego samego typu lub podobnej treści. Publikowany wybrany tekst częściowo traciłby w tym przypadku swój samoistny charakter, byłby jedynie reprezentacją, a przede wszystkim dawałby okazję do szerokiej informacji archiwalnej o pełniejszym materiale mogącym stanowić już podstawę pracy badawczej.

2. Wobec niemożliwości dostatecznego wyczerpania materiału w tematycznych zbiorach pełnych tekstów, zasadniczą formą publikacji o charakterze tematycznym powinny być publikacje tekstów w formie skróconej. Podejmowano dotychczas próby różnych rozwiązań edytorskich tego typu. Do tradycyjnych należą regesty lub ekscerpty zamiast pełnych tekstów. Oba te rodzaje skróconych publikacji mają jednak tę wadę, że bądź przekazują tylko część informacji zawartych w tekście (ekscerpt), bądź pozostawiają wydawcy zbyt wiele swobody przy formułowaniu streszczenia tekstu (regest).

Do nowszych rozwiązań należą próby statystycznego ujęcia materiału w postaci tabel zawierających cyfrowe zestawienia liczby informacji poszczególnych rodzajów. Tego rodzaju zestawienia tracą jednak charakter wydawnictwa źródeł, a nabierają cech opracowania konstrukcyjnego lub półfabrykatu. Wydaje się, że:

Wszelkie skrócone publikowanie przekazu powinno wynikać jedynie z dążenia do możliwie pełnych informacji w możliwie skróconej formie. Nie może natomiast wynikać z chęci zrobienia pracy za historyka, tzn. z chęci merytorycznego opracowania problemu i przygotowania „półfabrykatu” w postaci zestawień statystycznych itp. Takie bowiem ujęcie ogranicza przydatność wydawnictw do grupy badaczy interesujących się tym samym zagadnieniem, w aspekcie którego zestawiane były tabele.

Wszelkie zestawienia materiału powinny być sprawdzalne, przy każdej informacji zawartej w wydawnictwie powinny być równie dokładnie jak przy źródłach publikowanych *in extenso* podane miejsce przechowania, zespół, jednostka archiwalna i karta akt, z których zaczerpnięto informację. W przeciwnym razie wydawnictwo traci charakter publikacji źródeł.

Wszelkie zestawienia powinny być tak zbudowane, aby nie sugerowały nic poza tym, co może historyk wywnioskować poprawnie po zbadaniu całego materiału użytego przez edytora do opracowania zestawienia. Nie jest np. słuszne sporządzanie zestawienia liczbowego wypadków przy pracy na podstawie zawiadomień o poszczególnych wypadkach. Zestawienie takie sugerowałoby, że dotyczy ono wszystkich wypadków, które miały miejsce, gdy tymczasem nie wiadomo, czy wszystkie meldunki o pojedynczych wypadkach zachowały się i czy odszukał wydawca wszystkie zachowane meldunki.

Uwagi te nie wyczerpują problemu i dla jego pełnego rozwiązania należałoby prowadzić prace nad zbadaniem różnych form tabelarycznego sposobu publikowania źródeł. Koniecznym wymaganiam odpowiadałaby chyba najprostsza i najłatwiejsza tabela zawierająca wszystkie informacje zawarte w każdym ze skracanych jednorodnych, masowych tekstów. W tabeli takiej każda pozycja odpowiadałaby jednemu przekazowi. Przykładowo można wyobrazić sobie następującą tabelę:

Zestawienie odszukanych w czasie kwerendy wiadomości o strajkach w Łodzi w roku 1896

Lp.	Data rozpoczęcia i ewentualnie zakończenia strajku	Nazwa i adres fabryki	Stan zatrudnienia	Liczba strajkujących	Przyczyna strajku	Żądania strajkujących	Inne informacje	Legenda
-----	--	-----------------------	-------------------	----------------------	-------------------	-----------------------	-----------------	---------

W podobny sposób można publikować wszelki powtarzalny lub masowy materiał, jak wiadomości o wypadkach przy pracy, zezwolenia na wystawianie sztuk teatralnych, różne rodzaje materiałów sądowych, policyjnych, gospodarczych itp. Oczywiście zależnie od rodzaju i treści materiału tabela taka byłaby wypełniana częściowo lub ulegałaby odpowiednim zmianom. Jest to jednak tylko jedno z możliwych rozwiązań.

Nieco podobną zewnętrzną próbą skróconej publikacji źródeł są propozycje H. Schmidingera<sup>6</sup>. Różnica polega na tym, że autor próbuje ująć w formie tabel (data, regest, rodzaj źródła, pierwsze słowa, informacje o postaci przekazu, sygnatury, objętość) teksty o zróżnicowanej treści choć jednego typu. W konsekwencji pozostawiony więc musi być regest, choć lokuje się go w jednej z rubryk tabeli. Wydaje się, że w istocie rzeczy jest to forma tylko graficznie odbiegająca od dawno praktykowanego publikowania regestów<sup>7</sup>.

Można wreszcie rozpatrywać propozycje jeszcze bardziej skróconych form publikacji źródeł. Zbliżyć się one będą do archiwalnych wydawnictw informacyjnych typu sumariusza.

#### ZAKRES MODERNIZACJI I UPROSZCZEN TEKSTÓW PUBLIKOWANYCH W PEŁNYM BRZMIENIU

W trosce o wierne oddanie treści źródła, zachowanie jego przydatności do badań filologicznych, zachowanie informacji o jego formalnej stronie i o losach kancelaryjnych dotychczasowe instrukcje ustalały ściśle zasady i dopuszczalny zakres modernizacji pisowni tekstów, sposób rozwijania skrótów i publikowania wszelkich zmian, przeróbek, wersji tekstu, dopisków kancelaryjnych, rezolucji. Jaką tendencję — trudno tu bowiem wysuwać szczegółowe propozycje — w tej dziedzinie wykazywać powinna instrukcja lub instrukcje wydawnicze dla źródeł XIX i XX wieku?

Jasne jest, że przy źródłach najnowszych formalna i filologiczna strona tekstu w stopniu znacznie mniejszym, niż w źródłach wczesnych odbiega od obecnego sposobu przekazywania myśli na piśmie. Upoważnia to chyba wydawcę — i takiej tendencji można by spodziewać się po przyszłej instrukcji — do znacznie bardziej radykalnego postępowania, niż to które zalecają dotychczasowe instrukcje. Wydaje się, że zachowując niezbędne wyjątki, jako zasadę można by przyjąć oddawanie oryginalnego tekstu przy pomocy dzisiejszych znaków pisarskich, dzisiejszej ortografii

<sup>6</sup> H. Schmidinger, *Zur Frage der Erschliessung und Publikation neuzeitlicher Akten. Der Schriftverkehr zwischen dem päpstlichen Staatssekretariat und der Nuntiatur am Kaiserhofe seit der Mitte d. XVIII Jahrh.*, MIÖG, 1955 (63), z. 1—2.

<sup>7</sup> Por. rec. R. Walczaka w „Studiach Źródłoznawczych” t. III, 1958, s. 292—3.

i interpunkcji. Jako wyjątki należałoby między innymi uznać te przypadki, w których formalna strona tekstu mogłaby dostarczać istotnych informacji o samym autorze lub jego środowisku, np. podania robotników, odezwy nielegalnych organizacji itp. Przyjmując zasadę jak najdalej idącej oszczędności miejsca wydaje się, że wszelkie tego rodzaju zachowane nieprawidłowości ortografii, fleksji lub składni należałoby potwierdzić znakiem [s]. Sposób ten jest znacznie bardziej oszczędny od przypisów typu: „tak w tekście“, a równocześnie daleki jest od emocjonalnego i pełnego dezaprobaty znakowania typu [!], [?] lub podobnych. Potwierdzanie w tekście ma i tę przewagę nad przypisami, że nie zmusza do stałego odrywania wzroku od tekstu.

Szczególny problem stanowi też pisownia imion i nazwisk, gdyż może być często wskazówką przy ustalaniu miejsc urodzenia, migracji ludności między zaborami, równocześnie jednak wobec dużej dowolności w zakresie pisowni nazwisk w XIX w. wskazówka ta może okazać się złudna. Powstaje więc wątpliwość, jakie postępowanie powinna zalecić instrukcja: zachowanie nazwisk w pisowni tekstu i pozostawienie takich przypadków jak Tschechowsitch, Schieratzky czy też modernizację lub sprowadzenie do prawdopodobnej właściwej pisowni<sup>8</sup>. Można by zaproponować dalszą radykalizację zasad edytorskich w zakresie rozwijania skrótów lub uzupełniania braków. Wydaje się, że w tekstach z XX a może nawet z XIX w. można jako zasadę przyjąć rozwijanie skrótów bez oznaczania tego nawiasami prostokątnymi rezerwując te nawiasy wyłącznie dla skrótów, które nie mogą być rozwinięte w sposób nie nasuwający wątpliwości np. soc[jalny] i soc[jalistyczny].

\*Częste w źródłach z XIX i XX w. posługiwanie się konceptem jako podstawą wydania, liczne niejednokrotnie wersje tego samego tekstu spotykane w aktach i poprzedzające ostatnią, wysłaną do odbiorcy wersję stawiają wydawcę wobec konieczności takiego opublikowania tekstu, aby nie utracić z cennych niejednokrotnie uzupełnień i poprawek, oddać należycie ewolucję myśli autora, a równocześnie nie przeladowywać tekstu przypisami objaśniającymi tego rodzaju komplikacje. Można chyba rozszerzyć stosowaną już zasadę wprowadzania do tekstu drobnych poprawek stylistycznych bez objaśnień na wszelkie poprawki o charakterze formalnym, oraz stosować tę zasadę również w przypadku wyboru jednej z wersji tekstu, jeśli pozostałe wersje różnią się tylko formalnie. Wszelkie jednak koncesje na rzecz ograniczenia przypisów, oczyszczenia tekstu i uproszczeń edytorskich choć pożyteczne, muszą kończyć się w momencie, gdy zagrażać zaczynają wiernemu oddaniu treści tekstu i intencji autora.

Dotychczas stosowana zasada, iż miarodajna jest ostatnia wersja tekstu przeznaczona dla odbiorcy, gdyż ona dotarła do adresata i spowodowała takie a nie inne jego działanie, może chyba zostać utrzymana i w stosunku do źródeł XIX i XX wieku. Zgodnie z uwagami wyżej wypowiedzianymi należałoby więc elementy pierwotnego tekstu zastąpić poprawkami merytorycznymi należącymi do publikacji w przypisach tekstowych.

Charakterystyczna dla wieku XIX i XX mnogość „nadpisów“, „adnotacji“ i innych śladów późniejszego „urzędowania“ na wpływie lub na minucie pisma wysłanego sprawia edytorom wiele kłopotów. Część instrukcji i przeważająca część publikacji skłania się ku zasadzie uwzględniania rezolucji i uwag o charakterze merytorycznym i pomijania uwag formalnych typu „ad acta“ i podobnych<sup>9</sup>. Bardziej

<sup>8</sup> Por. R. Kołodziejczyk i T. Lepkowski, *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego*, rec. „Z Pola Walki“ 1958, nr 2, s. 214.

<sup>9</sup> Por. m. in. *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego*, s. LIV, oraz *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907*, zebrał i opracował S. Kalabiński i F. Tych. t. I, Warszawa 1958, s. XXI.



podzielone są zdania w kwestii edytorskiej formy tych elementów źródła. Czy należałoby je drukować w „legendzie“, czy poniżej tekstu, czy wreszcie w przypisach<sup>10</sup>? Prócz wspomnianej tendencji do jak najdalej idącego oczyszczenia tekstu za ostatnim z trzech rozważań przemawiają również względy ścisłości formalnej. Jeśli w nagłówku tekstu czytamy, że tekst jest raportem gubernatora warszawskiego, to pod tym nagłówkiem należałoby drukować tylko to, co rzeczywiście wyszło z kancelarii gubernatora. Odbiorca raportu mógł na marginesach czynić różne adnotacje więcej lub mniej ściśle z treścią raportu związane, mógł nawet napisać koncept odpowiedzi lub ustalić założenia takiej odpowiedzi. Czy publikując te dopiski i rezolucje jako elementy raportu jesteśmy w zgodzie z nagłówkiem? Jak dalece ściśle jest wtedy zawarte w legendzie określenie „oryginał“, które przecież odnosi się wyłącznie do tekstu wysłanego przez kancelarię gubernatora? Publikowanie tych elementów w przypisie wydaje się być uzasadnione również i z tego względu, że wydawca uzyskuje możliwość zaznaczenia odsyłaczem, do której części tekstu adnotacje się odnoszą, bądź w którym miejscu oryginału były umieszczone.

#### 4. PRZYPISY

W poprzednim punkcie poruszono już częściowo sprawę przypisów tekstowych. Proporcje ilościowe między materiałem publikowanym i nie publikowanym tak specyficzne dla źródeł najnowszych nie pozostają bez wpływu na charakter i rolę przypisów rzeczowych. Wydawać by się mogło, że wydawca powinien wykorzystywać w przypisach wszystkie odnalezione w kwerendzie, a nie publikowane informacje związane ze sprawą, której dotyczy tekst. Taka tendencja budzi jednak zastrzeżenia. Przede wszystkim jest w niej wiele przypadkowości, brak programu i całkowite uzależnienie od kwerendy. Należałoby chyba ustalić, co mianowicie obowiązany jest objaśnić wydawca. Sądzę, że o ile informacja o źródłach powinna być jak najbardziej obfita, o tyle informacja dotycząca treści publikowanego tekstu powinna być możliwie oszczędna. Znaczy to, że należałoby przyznać prymat przypisom wskazującym, gdzie czytelnik znajdzie dalsze informacje dotyczące publikowanego tekstu lub gdzie znajdzie teksty podobne (por. pkt 2) przed przypisami uzupełniającymi publikowany tekst. Ten drugi typ przypisów powinien być ograniczony do niezbędnego minimum, bez którego nie jest możliwe zrozumienie publikowanego tekstu. W przeciwnym razie przypisy rozrastają się przybierając charakter opracowania, a nie tekstu źródłowego, a czytelnik otrzymuje do rąk nie źródło, a jego interpretację.

#### 5. ANEKSY I INDEKSY

Dotychczasowa praktyka nie sprecyzowała dostatecznie jasno znaczenia słowa „aneks“ w publikacji źródeł. Pod nazwą tą występują zarówno teksty źródłowe mniej lub więcej szczęśliwie wyodrębnione z zasadniczej części wydawnictwa, jak i bardziej lub mniej pełne opracowania materiału dokonane przez wydawcę<sup>11</sup>. Przyszła instrukcja musi tę niejasność terminologiczną usunąć.

Oszczędności w zakresie przypisów rzeczowych podnoszą znaczenie wszelkiego rodzaju aneksów typu uzupełniającego publikowane teksty. Wydaje się w związku

<sup>10</sup> Por. m. in. *Źródła do historii klasy robotniczej*, s. LIV i *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, s. XXI.

<sup>11</sup> Por. m. in. *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, s. XX oraz uwagi Kolanowski, op. cit., s. 143.

z tym, że instrukcja powinna ustalać podstawowe wymagania, które muszą być honorowane przy opracowaniu aneksów i, być może, zalecać stosowanie niektórych rodzajów aneksów lub indeksów. Na uwagę zasługują podejmowane już próby zastąpienia objaśnień miejscowości przy poszczególnych tekstach rodzajem skróconego słownika — indeksu geograficznego zawierającego objaśnienia nazw miejscowości występujących w wydawnictwie. Rozwiązuje to sprawę nazw powtarzających się wielokrotnie, ułatwia techniczne opracowanie publikacji. Podobne próby podejmowano też w zakresie objaśniania nazwisk, przepisów prawnych, nazw przedsiębiorstw przemysłowych<sup>12</sup>.

Od dawna podawano w publikacjach źródeł wiadomości o archiwalnej bazie wydawnictwa. Różny był jak dotychczas zakres tych informacji. W niektórych przypadkach ograniczano się do wskazania archiwów, w innych podawano nazwy zespołów, w których prowadzona była kwerenda, niekiedy podawano ogólną charakterystykę zawartości tych zespołów i wskazywano ich najważniejsze części<sup>13</sup>. Wzrastająca dokładność tej informacji jest chyba wyrazem dążenia do wskazania czytelnikowi dalszych niepublikowanych źródeł i uznaniem jego prawa do kontroli kryteriów wyboru materiału przeznaczonego do publikacji. Przy publikacjach źródeł najnowszych staje się bowiem coraz ważniejsze nie tylko uzasadnienie wyboru tekstów do druku, lecz i uzasadnienie pominięcia materiału w kwerendzie lub publikacji. Wydaje się w tej sytuacji uzasadniony postulat, by przyszła instrukcja zalecała wydawcy opatrzenie publikacji wykazem archiwaliów, w których przeprowadzono kwerendę bez względu na jej wynik. W wykazie takim należałoby podać nie tylko nazwy archiwów i zespołów, lecz i sygnatury jednostek archiwalnych. Zwiększy się tą drogą odpowiedzialność edytora za właściwy wybór tekstów i za zakres kwerendy, a czytelnikowi ułatwi się poszukiwania archiwalne lub zwolni się go częściowo od zbędnego wertowania bezwartościowych materiałów.

Przedstawione wyżej zagadnienia nie wyczerpują ani nie systematyzują spraw, które rozwiązać będzie musiała przyszła instrukcja wydawnicza dla źródeł XIX i XX w. Pomijają przede wszystkim te sprawy, które na podstawie dotychczasowych ustaleń normatywnych i praktyki edytorskiej wydają się rozwiązane i dla źródeł XIX i XX w., lub takie, które choć nowe nie budzą wątpliwości.

<sup>12</sup> Por. m. in. *Źródła do historii klasy robotniczej*, s. 804—867; *Źródła do dziejów rewolucji 1905—1907* t. I, cz. I, wyd. I. Ihnatowicz i P. Korzec, Warszawa 1957, s. 679—702; *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, s. XX.

<sup>13</sup> Por. m. in. *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, s. XX; *Źródła do historii klasy robotniczej*, s. XLIII oraz s. 803.